



OŚWIATOWY MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY GLIWICE



BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK DLA DZIECI

ISSN 2084-8609

2/2013 (37) wtorek, 26 lutego 2013 r.

okiem 
psychologa

SAMODZIELNE DZIECI

„Mów dziecku, że jest dobre, że może, że potrafi”.

Janusz Korczak

Samodzielność to potrzeba rozwojowa dziecka. Dążenie do samodzielności jest korzystne dla jego rozwoju. Poprzez podejmowanie prób, magazynowanie doświadczeń stopniowo opanowuje ono niezbędne w życiu umiejętności – picie, jedzenie, ubieranie się, a wreszcie podejmowanie decyzji. Aby dziecko mogło stać się samodzielne, musi poznać własne pozytywne i negatywne uczucia, swoje możliwości i ograniczenia. Zdobywanie samodzielności, zarówno tej fizycznej, jak i emocjonalnej, to długotrwały proces. My, najbliżsi, musimy wspierać nasze dzieci na tej drodze. Jest to jednak trudne. Gdy dwulatek ciągle woła „ja sam”, początkowo jesteśmy z tego i dumni, i zadowoleni. Kiedy jednak raz i drugi po posiłku trzeba doprowadzać kuchnię do porządku, bo część jedzenia trafiła wszędzie, tylko nie do buzi pociechy, albo „ja sam” przy ubieraniu zaowocowało spóźnieniem do pracy, nie każdy rodzic wykaże się najważniejszą cechą – cierpliwością. Dodatkowo boi się, że pociecha zrobi sobie krzywdę albo że coś jest dla niej za trudne, czasem też wyręcza dziecko, bo uważa, że ono „jeszcze się w życiu napracuje”. Tymczasem rodzice od narodzin swojego szkraba muszą pamiętać, że kiedyś odejdzie i będzie prowadził samodzielne życie, a wychowanie ma go do tego przygotować. Im bardziej dziecko będzie samodzielne, tym lepiej będzie mu w życiu!

Mądra rodzicielska miłość od wczesnego dzieciństwa zachęca dziecko do samodzielności, niezależności od otoczenia. Proces wychowania zawiera w sobie rezygnację z wyręczania potomstwa i pozwolenie na samodzielne rozwiązywanie problemów i uczenie się na własnych błędach. Troska rodziców o bezpieczeństwo dzieci jest absolutnie konieczna i zasadna, ale w granicach zdrowego rozsądku. **Zezwalamy na taką samodzielność, na jaką pozwalają aktualne możliwości naszych dzieci. Zawsze należy brać pod uwagę wiek i indywidualne tempo rozwoju.** Są umiejętności, którymi każde dziecko na progu przedszkola, szkoły, pierwszego samodzielnego wyjazdu bez bliskich powinno się wykazać. Ich brak skazuje je na przeżywanie trudnych chwil. Jak uchronić dziecko przed takimi sytuacjami, jak je wspierać na **drodze do samodzielności**?

- **Najlepszą formą nauki jest zabawa** – kreatywność, która rozwija się w jej trakcie, jest nieoceniona.
- **Należy być blisko i obserwować** – dbać o bezpieczeństwo dziecka.
- **Opowiadać dziecku o tym, co się robi w danej chwili, i pozwolić mu w tym uczestniczyć** – dzieci uwielbiają naśladować dorosłych.
- **Nie wymagać od dziecka zbyt wiele** – zbyt wczesne próby mogą je zniechęcić do podejmowania nowych działań.
- **W razie niepowodzeń zachęcać do ponawiania prób, motywować** – należy okazywać bardzo dużo cierpliwości!

Podstawowe, codzienne umiejętności są początkiem dokonywania właściwych wyborów w okresie dorastania i to od nas, rodziców, zależy, czy te samodzielne wybory naszych dzieci będziemy wspierać i rozwijać, czy przeciwnie – tłumić. Może ta sentencja **G. MacDonalda pozwoli Państwu podjąć właściwe decyzje wychowawcze:**

„Najlepszym miejscem pod słońcem jest dom, w którym dzieciom дано право dokonywania wyborów mogących przygotować je do odpowiedzialnych decyzji w przyszłości”.



Sześciolatek w gliwickiej szkole

Decyzja Ministerstwa Edukacji Narodowej o objęciu obowiązkiem szkolnym dzieci sześciolletnich budzi wiele kontrowersji. Mimo że minęło już sporo czasu od jej podjęcia, nie milkną spory i dyskusje. Zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy tego rozwiązania mają wiele argumentów. Jednak szkoły w całym niemal kraju dużo bardziej niż polemikami i dysputami zajęte są intensywnymi przygotowaniem do przyjęcia młodszych uczniów.

Gliwicy dyrektorzy oraz nauczyciele przedszkoli i szkół podstawowych spotkali się 6 lutego z rodzicami cztero- i pięciolatek w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 1 w Gliwicach. Organizatorami spotkania były Przedszkole Miejskie nr 25 w Gliwicach i Gliwicki Ośrodek Metodyczny, a jego powodem była chęć wymiany informacji i doświadczeń związanych ze stanem przygotowań naszych szkół na przyjęcie sześciolatek.

Konferencja rozpoczęła się odczytaniem listu ministra edukacji do uczestników spotkania. Krótko przywołane zostały argumenty na rzecz obniżenia wieku szkolnego. Uczestnicy konferencji dowiedzieli się także, jak wielu sześciolatek w ciągu dwóch ostatnich lat rozpoczęło naukę w szkołach. Jako pierwsza z prelegentów głos zabrała Zdzisława Waniek, dyrektor gliwickiej delegatury Kuratorium Oświaty w Katowicach. Mówiąc o zmianach, jakie muszą zajść w szkołach, zwróciła szczególną uwagę na rolę nauczycieli. Doceniając znaczenie bazy lokalowej, wyposażenia i pomocy dydaktycznych, przypomniała, że największy wpływ na sukces dziecka w szkole, jego dobre samopoczucie i poczucie bezpieczeństwa mają nauczyciele. Prawdziwe przygotowanie szkoły na obniżenie wieku szkolnego nie jest możliwe bez pełnej mentalnej przemiany pedagogów.

W kolejnym bloku wystąpień głos zabrały dyrektorki i nauczycielki gliwickich przedszkoli. Zebrani zostali zapoznani ze szczegółowymi danymi dotyczącymi liczby przedszkolaków i uczniów oraz miejsc w przedszkolach i szkołach. Dowiedzieli się także, że więcej sześciolatek rozpoczęło naukę w gliwickich szkołach w 2011 niż w 2012 roku. Panie przedstawiły ponadto doświadczenia przedszkoli w przygotowaniu dzieci do przekroczenia wieku szkolnego. Zwróciły przede wszystkim uwagę na ścisłą współpracę sąsiadujących ze sobą przedszkoli i szkół. Odwiedziny przedszkolaków w szkołach i ich udział w wybranych zajęciach w wielu placówkach stały się już stałym elementem planów pracy. Nauczycielki dzieliły się także dobrymi praktykami



w zakresie przygotowania przedszkolaków do pójścia do szkoły.

Następną część konferencji wypełniły wypowiedzi dyrektorek i nauczycielek szkół podstawowych. Przedstawiono wiele szczegółowych rozwiązań dotyczących zarówno przygotowania budynku i sal szkolnych, jak i organizacji nauczania i zajęć pozalekcyjnych, pracy stołówek i świetlic. Nauczycielki podzieliły się także swoimi doświadczeniami z pracy z sześciolatkami, wskazując przede wszystkim na brak istotnych różnic w możliwościach dzieci sześci- i siedmioletnich. W podsumowaniu spotkania stwierdzono, że przygotowanie pomieszczeń gliwickich szkół i placów zabaw, a także wyposażenie placówek są na dobrym poziomie i zapewniają właściwą i bezpieczną realizację podstawy programowej. Powodzenie sześciolatek w gliwickich szkołach zależy więc przede wszystkim od postawy nauczycieli. Pozwala to patrzeć w przyszłość optymistycznie, ponieważ nasi pedagodzy są dobrze przygotowani i otwarci na doświadczenia pracy z młodszymi dziećmi.

Jacek Tarkota
dyrektor Gliwickiego Ośrodka Metodycznego

Dzieci z kluczem na szyi

Coraz częściej mówi się o tym, że współczesny styl wychowywania sprawia, że dzieci coraz później stają się sa-

modzielne. Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych nikogo nie dziwiło, że pierwszoklasista wraca ze szkoły sam z kluczem na szyi. Łatwo zauważyć, że współcześni rodzice często wyręczają swoje pociechy z obowiązków domowych takich jak sprzątanie czy zakupy. Jakie więc były samodzielne dzieci przed doby internetu?

- Kiedyś dzieci same szły do szkoły i same z niej wracały.

- Kiedyś dzieci nie miały telefonów komórkowych.
- Kiedyś dzieci spędzały popołudnia na świeżym powietrzu razem z rówieśnikami.
- Kiedyś nie było internetu, a w telewizji były tylko trzy kanały.
- Kiedyś dzieci miały więcej obowiązków domowych.

Agnieszka Manowska

OTWIERAMY GALERIĘ Mai, Bartka i Szymona



Irena Paczek-Krawczak



Rebusy



PI=J



DŹ=T



~~ŁÓT~~

9

~~WIĘĆ~~



W=N



R=S

A=I



~~PRO~~



O=U



~~SZ~~



R=M



~~Ż~~

B=G

M D



~~R~~

Anna Seredyńska-Spieszko



Zrób to sam!

Kochani Misiowicze! Ponieważ cały numer gazetki poświęcony jest tematowi samodzielności, a w dodatku wielkimi krokami zbliżamy się do Wielkanocy, zamiast zagadek przygotowaliśmy coś z dziedziny „zrób to sam”. Krok po kroku przedstawiamy sposób na zrobienie prostych i jednocześnie ciekawych pisanek! Zatem – do pracy!

Zacznij od nadmuchiwanie balonów. Nadmuchaj je tylko do wielkości jaja i zawiąż sznurkiem.



Przygotuj kawałek muliny lub włóczki o długości około 30-40 cm. Lepiej przygotować wcześniej nieco dłuższy kawałek, bo później będziesz mieć lepkie ręce.

Przygotuj krochmal, wlej go do miseczki lub kubka i zalej w nim całą przygotowaną nić.

Jak zrobić krochmal?

Zagotowujemy pół litra wody. Do szklanki w połowie napełnionej wodą wsypujemy dwie łyżki mąki ziemniaczanej i dokładnie rozrabiamy. Następnie uważnie wlewamy roztrzępaną mąkę do wrzącej wody i ciągle mieszamy, aż zgęstnieje. Zestawiamy z ognia.

Wyjmij sznurek, przesuwając między palcami, aby usunąć nadmiar krochmalu.



Teraz owijaj balon muliną nasączoną krochmalą. Gdy nitka się skończy, przygotuj kolejną w podany wyżej sposób. Owijaj, aż siatka z muliny będzie pokrywać w różnych kierunkach cały balon. Nie musi być bardzo zagęszczona. Możesz użyć kilku kolorów albo jednego. Możesz owinąć balon odcieniami muliny (patrz rysunek).

Końcówkę muliny zawiąż w miejscu zawiązania balonu. Powieś na noc do wyschnięcia.



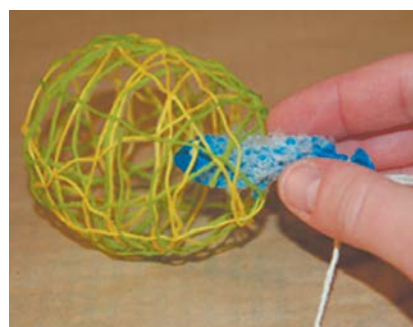
Następnego dnia przebij balon szpilką.

Delikatnie, aby nie zniszczyć sznureczków, wyjmij resztki balonu ze środka przez jeden z otworów.

Stella Zaborowska-Nawrath

Źródło

<http://www.tipy.pl>





Ciśnienie wody

Pamiętaj, by poprosić o pomoc kogoś dorosłego – rodziców lub starsze rodzeństwo.

Będzie Ci potrzebna:

pusta plastikowa butelka,

taśma klejąca,

pinezka lub gruba igła.



Zerwij etykietę z butelki, aby wszystko dobrze widzieć.

Poproś kogoś dorosłego o podziurawienie butelki w trzech miejscach: blisko przy dnie, w połowie jej wysokości i pośrodku – między pozostałymi dziurami. Następnie zaklej dziurki taśmą i wlej wodę do pełna, trzymając butelkę nad umywalką lub wanną.

Teraz zerwij taśmę klejącą.

Co obserwujesz?

Woda szybko wypływa z butelki, ale czy z każdej dziurki tak samo?

Najdalej wylatuje woda z najniższej położonej dziurki, potem ze środkowej, a najbliżej z górnej. Wiesz dlaczego?

Dlaczego?

Ciśnienie w wodzie rośnie wraz ze wzrostem głębokości – czyli im głębiej, tym jest większe. To znaczy, że przy dnie woda wywiera większą siłę nacisku na powierzchnię butelki niż na wyższych poziomach. W związku z tym z najniższej położonej dziurki woda wyrzucana jest z większą szybkością i polecą najdalej. Przy najwyższej dziurce ciśnienie jest mniejsze, a więc zasięg tego strumienia jest najmniejszy.

Zauważ też, że im dłużej obserwujesz doświadczenie, tym mniej wody zostaje w butelce i zmniejsza się zasięg strumyków.

Wiesz już dlaczego! Ponieważ maleje wtedy ciśnienie wywierane przez wodę na ścianki butelki.

Marta Lewandowska

Gimnazjum nr 3

im. Noblistów Polskich w Gliwicach



Dzieci o sobie

Dzień dobry!

Dzień dobry!

Powiedz mi, jak masz na imię i ile masz lat?

Nazywam się Zosia i mam prawie pięć lat.

Zosia Samosia?

Nie...

Dlaczego nie?

Bo to jest taka dziewczynka, która wszystko wie i może nawet samochód zrobić i ze wszystkim sobie radzi.

Wydaje mi się, że jednak jesteś Samosia.

Nie, bo ja umiem mało rzeczy i nie potrafię zrobić samochodu.

Jak to mało? Potrafisz się ubrać?

Tak.

Potrafisz opiekować się bratem?

Tak.

Wydaje mi się, że to trudne zajęcie...

Nie. Skaczemy po łóżku mamy i taty, budujemy z klocków. A jak znajdę jakieś słodkie rzeczy, a on dobrze coś robi, to mu daję kawałek.

Kawałek?

Bo ja też lubię.

Pewnie w domu też pomagasz mamie?

Czasami. Nie potrafię gotować, ale za to jak rodzice ugotują pyszny obiad, to ja rozkładam talerze i sztućce.

Widziałam, że nawet sama już czytasz.

Tak, ale nie bardzo.

A myślisz że pięcioletnia dziewczynka powinna już dobrze czytać?

Nie wiem, ale Samosia pewnie potrafi.

I co, chciałabyś być taką Zosią Samosią?

Nie, bo ona ma rozpuszczone i poczochrane włosy. Widziałam ją w książce. I mówi, że tylko ona wszystko wie, a inne dzieci nie.

Bardzo Ci dziękuję za rozmowę. Nie jesteś Samosią i bardzo dobrze, bo ona była bardzo przemądrzała. Natomiast Ty jesteś samodzielną, sympatyczną dziewczynką.

Ania Pacoń



Julian Tuwim

Zosia Samosia

*Jest taka Zosia,
Nazwano ją Zosia Samosia,
Bo wszystko „Sama! Sama! Sama!”
Ważna mi dama!
Wszystko sama lepiej wie,
Wszystko sama robić chce,
Dla niej szkoła, książka, mama
Nic nie znaczą – wszystko sama!
Zjadła wszystkie rozumy,
Więc co jej po rozumie?
Uczyć się nie chce – bo po co,
Gdy sama wszystko umie?
A jak zapytać Zosi:
– Ile jest dwa i dwa?
– Osiem!
– A kto to był Kopernik?
– Król!
– A co nam Śląsk daje?
– Sól!
– A gdzie leży Kraków?
– Nad Wartą!
– A uczyć się warto?
– Nie warto!
Bo ja sama wszystko wiem
I śniadanie sama zjem,
I samochód sama zrobię,
I z wszystkim poradzę sobie!
Kto by się tam uczył, pytał,
Dowadywał się i czytał,
Kto by sobie głowę łamał,
Kiedy mogę sama, sama!
– Toś ty taka mądra dama?
A kto głupi jest!
– Ja sama!*



„Jestem aktywny – pomagam, bo lubię!”

Czym jest organizacja pozarządowa? Kim jest wolontariusz i kto może nim zostać? Czy pomagać może każdy, czy tylko wybrani? Na te i wiele innych pytań dotyczących działalności społecznej z łatwością odpowie każde dziecko, które uczestniczyło w nowym projekcie edukacyjnym Gliwickiego Centrum Organizacji Pozarządowych „Jestem aktywny – pomagam, bo lubię!”.

Projekt realizowany jest przez filię GCOP – Strefę Aktywności Społecznej w klasach III szkół podstawowych. Jego kluczowym celem jest rozwijanie wrażliwości społecznej i empatii wśród dzieci. Temat traktowany jest dość szeroko. Prowadzący nie tylko rozmawiają z dziećmi o pomaganiu, ale także wskazują różne obszary, w których pomoc i aktywna postawa, tak dzieci, jak i dorosłych, jest kluczowa. To pierwszy krok do edukacji obywatelskiej i humanitarnej.

Jak wyglądają zajęcia? *Scenariusz jest prosty. Na początku dzieci opowiadają o tym, jak i komu pomagają w codziennym życiu oraz jak mogą pomagać dorośli. Opowieść wolontariusza gimnazjalisty, zabawa w przyporządkowywanie zdjęć do nazw organizacji oraz wspólne układanie puzzli, rysowanie i zgadywanki pozwalają nam zapoznać dzieci z tematami pozornie trudnymi i przewidzianymi raczej dla ich starszych kolegów. Nasze doświadczenie pokazuje jednak, że dzieci doskonale radzą sobie z zadaniami, które przed nimi stawiamy!* – mówi Beata Antosik, jedna z prowadzących zajęcia. Katarzyna Ganszczyk, autorka programu i druga prowadząca dodaje: *– Wszystko dzięki atmosferze otwartej dyskusji i wesołej zabawy, w którą dzieci angażują się z unikalną dla siebie energią i entuzjazmem! To dzięki nim zapoznanie z trudno brzmiącymi słowami, takimi jak „wolontariat” i „organizacja pozarządowa”, przychodzi łatwo, a ich użycie staje się dla dzieci naturalne i proste.*

Szkoła, w której wszystkie klasy III wezmą udział w projekcie, otrzymuje tytuł „Szkoły Aktywnej Społecznie”. Począwszy od



stycznia tego roku, mogą szczerzyć się nim 3 szkoły podstawowe z dzielnicy Zatorze. To jednak dopiero początek – już niedługo kolejne szkoły, a zatem i kolejne dzieci dołączą do tego zaszczytnego grona!

Wszystkich zainteresowanych realizacją projektu „Jestem aktywny – pomagam, bo lubię!” w swojej szkole zapraszamy do kontaktu.

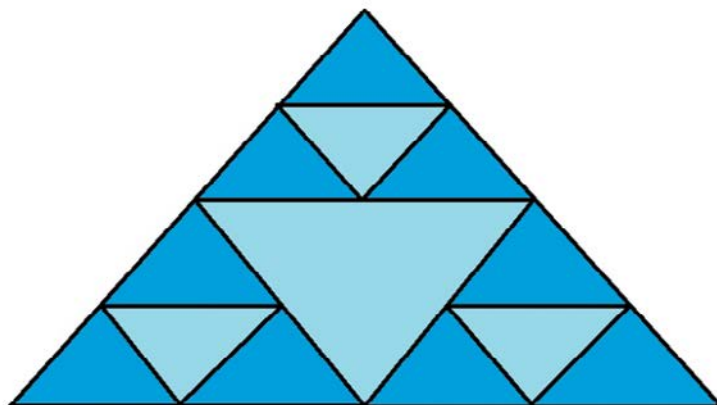
Katarzyna Ganszczyk, Beata Antosik

Kontakt:
Strefa Aktywności Społecznej,
ul. Jagiellońska 21,
tel. 32/238-24-55,
e-mail: sas@gcop.gliwice.pl

Samodzielny i spostrzegawczy

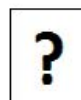
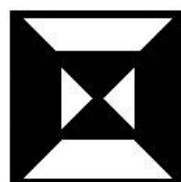


Ile widzisz trójkątów?
Policz i zaznacz poprawną odpowiedź.



14 - 17 - 5

W miejsce znaku zapytania wstaw odpowiednią figurę



1



2



3



4



5



Mamo, tato, jadę na zimowisko!

Zbliżają się ferie zimowe – czas, kiedy dzieci mają szansę odpocząć od szkolnych ławek. Jest to również **Z**okres stawiania pierwszych kroków w dojrzałym, samodzielnym życiu. Dzieci chcą też odpocząć od rodziców, rodzeństwa i wyjechać na zimowisko same.

Trudno jest określić wiek, w którym można stwierdzić, że nasza pociecha jest gotowa na wyjazd. Jeśli w domu chcemy zaoszczędzić mu wszystkiego, co może sprawić ból, przykrość i ograniczamy mu sferę doświadczeń, to dziecko ma wówczas mniejszą wiedzę nie tylko o świecie, które je otacza, ale również o sobie samym. Samodzielny wyjazd może napawać lękiem. Jeśli natomiast rodzice pozwalali dziecku doświadczać konsekwencji samodzielnych decyzji, poszerzali zakres jego samodzielności, wspierając go w zbudowaniu wewnętrznego systemu bezpieczeństwa, to prawdopodobnie nawet już w wieku 5 lat będzie ono gotowe, by bieć do kolegów i pomachać rodzicom na pożegnanie. Nie można również przesadzać w drugą stronę: jeżeli dziecko nie chce jechać i widzimy, że rośnie w nim poczucie krzywdy, to absolutnie nie ma sensu zmuszać go do wyjazdu.

Jak przygotować młodą osobę do wyjazdu? Przede wszystkim należy uświadomić jej oraz sobie, że tęsknota to rzecz naturalna. Jeśli dziecko kocha, to tęskni. Tęsknota przejawia się także później w czasie rozmów telefonicznych. Zapewnienie malucha, że rodzic tęskni za dzieckiem, daje mu pewność, że nie został opuszczony, i jest ukojeniem w czasie rozłąki. Równie istotne jest nawiązanie pozytywnego kontaktu z wychowawcą. Każde dziecko jest inne, więc możliwość rozmowy na ten temat daje poczucie bezpieczeństwa obu stronom.

Pamiętajmy także o wspólnym przeżywaniu wyjazdu. Wspólne pakowanie, to pierwsza lekcja samodzielności. Samodzielne smarowanie chleba masłem czy ubranie skarpetek to



przejawy dojrzałości. Istotne jest rozwianie lęków związanych z niepogodą lub brakiem kolegów – we wszystkim można znaleźć wymiar pozytywny. Niepogoda to szansa na ciekawe zabawy na świetlicy, a to, że koledzy nie jadą na zimowisko, jest możliwością poznania nowych.

Jak długo powinien trwać taki wyjazd? Pierwsze dni to okres aklimatyzacji i integracji z grupą. Po dwóch-trzech dniach następuje czas zabawy i wypoczynku. Powrót po tygodniu sprawi, że maluch będzie miał poczucie niedosytu i z większą ochotą latem zdecyduje się na ponowny wyjazd.

Dodatkowo zawsze warto zapoznać się z dostępnym u organizatorów regulaminem zimowiska. Trzeba również dowiedzieć się, czy opiekunowie grup to ludzie z „łapanki” po dwudniowym kursie kolonijnym, czy też profesjonaliści. Kontakt z wychowawcą będzie miał istotny wpływ na opinię dziecka o wyjeździe. Rady radami, a życie pisze swoje scenariusze. Dzieciaki: dacie radę, to będą niezapomniane ferie!

Łukasz Andzel
BMC w Gliwicach



„Kim chciałbym zostać w przyszłości?”

SAMODZIELNE DZIECI?



„Kim chciałbym zostać w przyszłości?” – to pytanie zadaje sobie wielu uczniów szkół podstawowych, tym razem także uczestników XI Wojewódzkiego Konkursu Plastyczno-Literackiego pod tym samym tytułem.

Na konkurs wpłynęło 866 prac plastycznych i literackich.

– Zdecydowana większość uczniów chce w przyszłości zostać lekarzami, weterynarzami i piłkarzami – mówi Beata Oparczyk, dyrektor SP nr 7 w Gliwicach i organizator konkursu. – Ważne, by dzieci umiały rozpoznać swój potencjał, możliwości i pragnienia związane z wyborem zawodu oraz kształtowały w sobie te cechy charakteru, które umożliwią realizację marzeń.



Pierwsze miejsca zajęli: Hanna Janik z SP nr 3 w Tarnowskich Górach (w kategorii I-II klasa), Wojciech Kokoszka z SP w Kotulinie (w kategorii III-IV klasa) oraz Alicja Nadziewicz z SP nr 13 w Gliwicach (w kategorii V-VI klasa).

Prace plastyczne są kolorowe i oryginalne. Organizatorzy zachęcają do obejrzenia wystawy, która jest ekspozowana w gliwickim magistracie, na I piętrze, w holu obok dawnej sali sesyjnej.

Rozmowę z dziećmi z grupy 5-latków Figielków i 6-latków Wiewiórek przeprowadziła Edyta Hajduk, nauczycielka Przedszkola Miejskiego nr 5 TĘCZA w Gliwicach.

Czy wiecie, co oznacza słowo „samodzielność”?

Ola, 6 lat: Że ktoś umie sam robić dobrze rzeczy.

Tomek, 6 lat: Bo jest dzielny.

Ola, 6 lat: Że sam może ubierać buciki, czesać sobie włosy i może sam się myć.

Co potraficie zrobić samodzielnie?

Julia, 6 lat: Uczesać kuczka.

Ola, 6 lat: Można samodzielnie się umyć.

Oliwier, 6 lat: Można posprzątać zabawki.

Julia, 6 lat: Można wyjść na spacer z psem.

Martynka, 5 lat: Można podlewać kwiaty.

Bartek, 5 lat: Można pościierać kurze.

Tomek, 5 lat: Ja sam sprzątam zabawki.

Oliwia, 5 lat: Można pościelić samemu łóżko.

Oliwier, 6 lat: Można zrobić kolację babci lub mamie, ale gotować to nie można...

Co sprawia Wam najwięcej trudności w byciu samodzielnym?

Julia, 6 lat: Układanie małych puzzli.

Ola, 6 lat: Dla mnie jest najtrudniejsze układanie 100 puzzli.

Oliwia, 5 lat: Dla mnie trudne jest nadmuchiwanie balonów.

Bartek, 5 lat: Trudno skakać na skakance.

Martynka, 5 lat: Jest trudno wiązać sznurówki.

Tomek, 5 lat: Dla mnie jest trudne wkładanie kredek do pudełka, bo czasem mi się wysypią i od nowa...

Martynka, 5 lat: Nieść torebkę.

Tomek, 6 lat: Trudno jest włączyć X-Boxa...

Dlaczego bycie samodzielnym jest takie trudne?

Ola, 6 lat: Bo my jesteśmy jeszcze mali... Bo nie możemy wszystkiego robić i dlatego musi nam ktoś pomagać przy tych wszystkich trudnych rzeczach...

Bycie samodzielnym może być też fajne. Jak myślicie, dlaczego?

Ola, 6 lat: Bo możemy robić to, co chcemy, jak jesteśmy samodzielni... Bo jeszcze jest fajna przyjemność ze sprzątnięcia, jak się nabałagani i jest się samodzielnym...

Julia, 6 lat: Bo możemy nasypywać zawsze psu jedzenie.

Julia, 6 lat: I też można samemu wiązać balony.

Oliwier, 6 lat: Gdy jest się samemu, to też może być to fajne...



Zima w AMOK-u

BAJKI I HISTORIE WARTO SPOTKANIA

17 marca 2013 r. (niedziela), godz. 11.00 kino Amok zaprasza wszystkie dzieci wraz z rodzicami na **AFRYKAŃSKI PORANEK**

Pokażemy bajki afrykańskie: **Zwierzaki z dżungli (Jungle Beat)**

Brak nudy gwarantowany!

Naszymi gośćmi będą: **Anna Olej-Kobus i Krzysztof Kobus** – fotografowie, dziennikarze, podróżnicy. Autorzy zdjęć do ponad 20 albumów, na stałe współpracują z pismami podróżniczymi. Od kiedy ich rodzina się powiększyła, ruszają na wyprawy z synkami Michasiem i Stasiem (bo przecież samemu byłoby nudno, a dzieciom w domu bez rodziców smutno). Swoim doświadczeniem z rodzinnych podróży dalekich i bliskich dzielą się poprzez portal małego podróżnika www.malypodroznik.pl.



Tym razem goście nie tylko **prze-czytają ulubione bajki**, ale podczas pokazu „**Namibia – z dziećmi przez pustynię i busz**” odpowiedzą na pytania:

- Dlaczego słoń ma trąbę, a żyrafa długą szyję?
- Gdzie foki spędzają letnie wakacje?
- Kto mieszka na pustyni?
- Czy można być czystym, nigdy się nie myjąc?
- Jak rozpałcić ogień bez zapalek?

Przez sześć tygodni dwuletni Staś i trzyletni Michaś podróżowali wraz z rodzicami przez jeden z najbardziej niezwykłych krajów Afryki, mieszkając w namiocie na dachu samochodu. Spotkali pustynne słonie i oswojone gepardy, a zaprzyjaźniona żyrafa zjadła im cały zapas jabłek. Od Buszmenów nauczyli się nowych zabaw i dowiedzieli się, co można zrobić ze skorupki strusich jaj i nasion...

Bilety w cenie 7 zł do nabycia w kasie kina Amok:
tel. 32/231-56-99, kasa@amok.gliwice.pl

Przedszkolna Akademia Filmowa w kinie Amok

Temat na marzec:

CO SŁYCHAĆ W FILMIE?

Film to nie tylko „zabawa” dla oczu – w czasie filmowego seansu ciężko pracują także nasze uszy. A co słyszą? Uczestnicy zajęć zanurzą się w świecie dźwięków, które towarzyszą nam każdego dnia, i próbują je rozpoznać. Poznają pracę dźwiękowca i odkrywają, jak filmowcy potrafią naśladować różne dźwięki. A na koniec, wspólnie pracując, sami udźwiękowia krótki film.

Projekcja bajek: **nowe filmy serii Hip-Hip i Hurra, m.in. Smacznego Adelko**

Kino Amok zaprasza grupy przedszkolne (ok. 30 osób) wraz z opiekunami od listopada bieżącego roku. Cykl przewidziany jest do czerwca. Możliwy jest udział w całym cyklu lub w pojedynczych spotkaniach.

Poprzez gry, zabawy, konkursy, projekcje multimedialne i zajęcia plastyczne przedszkolaki zgłębiają tajemnice kina oraz produkcji filmowej. Warsztatom towarzyszy projekcja ciekawych bajek i filmów. W tym roku więcej nowych bajek!

Zgłoszenia przyjmujemy w biurze kina AMOK, ul. Dolnych Wałów 3, 44-100 Gliwice, tel. 32/238-25-01, biuro@amok.gliwice.pl

Relacje z zajęć można znaleźć na stronie kina, www.amok.gliwice.pl (**Pif-Paf, Jak to się kręci**).



Czy zwiedzanie można osłodzić?

Być samodzielnym to brać odpowiedzialność za to, co się robi, mówi i jak się postępuje. Czyli – inaczej mówiąc – podejmować świadome decyzje. Czasem trudno się na coś zdecydować, szczególnie jeśli działanie wymaga wysiłku. Jak skłonić niechętnych i opornych (zarówno małych, jak i dużych) do zwiedzenia Muzeum w Gliwicach? Muzealnicy postanowili zachęcić ich wyborną czekoladą.

Najnowszy pomysł Muzeum w Gliwicach ucieszy nie tylko wielbicieli czekolady, ale także wszystkich, którzy cenią piękne zabytkowe wyroby Królewskiej Odlewni Żelaza – ich bogaty zbiór znaleźć można w Oddziale Odlewnictwa Artystycznego. Dzięki współpracy Muzeum i cukierniczej manufaktury powstały bowiem – wykonane z wysokiej jakości, 72-procentowej belgijskiej czekolady – repliki XIX-wiecznych żeliwnych medalionów. Umieszczano na nich portrety antycznych władców, królowych czy ówczesnych celebrytów. Ponieważ zaś modę na żeliwną galanterię sprowadził do Gliwic twórca przemysłowego oblicza Górnego Śląska – Fryderyk Wilhelm von Reden, dzięki któremu wybudowano tutaj wielki piec opalany koksem – czekoladowe medaliony nazwaliśmy na jego cześć Kolekcją hrabiego Redena. – *Historia Królewskiej Odlewni Żelaza w Gliwicach i żeliwa artystycznego sama w sobie jest niezwykle ciekawa* – opowiada Anna Kwiecień, kierownik Działu Sztuki i Rzemiosła Artystycznego Muzeum, która wspólnie z Ewą Chudybą z Działu Upowszechniania jest pomysłodawczynią czekoladowej kolekcji.

– Rozpo-



czyną się ona w końcu XVIII i na początku XIX wieku, kiedy to po Anglii podróżowali Friedrich Wilhelm von Reden, dyrektor Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu i późniejszy minister od przemysłu w rządzie pruskim oraz inspektor hutniczy Johann Friedrich Wedding, związany z Królewską Odlewnią Żelaza w Gliwicach. Towarzyszył im mieszkający w Szkocji młody specjalista od hutnictwa – John Baildon, którego ściągnęli na Górny Śląsk, by wykonać jego doświadczenia przy budowie wielkiego pieca opalanego koksem. Podczas podróży zetknęli się najprawdopodobniej z wyrobami nowoczesnej, założonej w 1770 r. fabryki ceramicznej „Etruria” w Burslem, której właścicielami byli Wedgwood i Bentley. Być może stamtąd przywieźli do Gliwic nawiązującą formą do antyku białe lub czarne medaliony portretowe wykonane z delikatnej kamionki zwanej jaspisową. Zapewne tam widzieli również czarne, „bazaltowe” popiersia ceramiczne, ceramiczne gemmy użyte w biżuterii, które tak jak i wspomniane medaliony zainspirowały ich do użycia

tych form w odlewach żeliwnych. Reden i Wedding przywieźli na Śląsk zarówno ceramiczne medaliony, jak i modele cynkowe. Od tego czasu w Królewskiej Odlewni Żelaza zaczęto wykonywać medaliony w żelazie pokrytym czarną patyną, a także medaliony w brązie. Bardziej eleganckie egzemplarze były częściowo złoczone. Na medalionach umieszczano portrety antycznych władców, filozofów, ale także ówczesnych królów, królowych i XIX-wiecznych celebrytów, takich jak włoska śpiewaczka operowa – Angielika Catalani. Mniejsze medaliony zwane gemmami były wprawiane w naszyjniki, bransolety, kolie, nawet pierścienie, większe stanowiły dekorację wnętrz mieszkalnych i gabinetów...

Medaliony z Czekoladowej kolekcji hrabiego Redena, wykonane przez pracownię cukierniczą Słodka Manufaktura Leona, zapakowane w pudełka z ozdobną etykietą, nabyć będzie można od piątku, 8 lutego w Willi Caro – ul. Dolnych Wałów 8a. Koszt dużego medalionu to 8 złotych, a małego – 5 złotych.

Muzeum w Gliwicach
ul. Dolnych Wałów 8a
44-100 Gliwice

www.muzeum.gliwice.pl



Zima w Bibliotece

XIV Międzszkolny Turniej Literacki

Tajemnica czterech kluczy

Předstawiając poniższy regulamin, organizatorzy zwracają się do Szanownych Dyrekcji i Rad Pedagogicznych szkół podstawowych oraz do Nauczycieli-Bibliotekarzy o przekazanie go zainteresowanym i stworzenie warunków do udziału dzieci w konkursie.

Zapraszamy dzieci ze wszystkich gliwickich szkół podstawowych do wspólnej zabawy i zmierzenia się w prawdziwie literackim pojedynku. Zadania konkursowe będą dotyczyć ulubionych książek dzieci oraz tytułu otwierającego serię „Ulysses Moore. Wrota czasu” Pierdomenica Baccalaria.

Organizatorem konkursu jest **Miejska Biblioteka Publiczna w Gliwicach**.

Celem konkursu jest:

- inspirowanie zainteresowań literackich dzieci,
- rozwijanie twórczości dziecięcej,
- dobra zabawa.

Do udziału w konkursie zapraszamy **uczniów klas V** gliwickich szkół podstawowych.

Zasady konkursu:

Konkurs będzie przebiegał w dwóch etapach i trwał od lutego do kwietnia 2013 r.

I etap

1. Zadaniem uczniów jest **napisanie** oryginalnej pracy na zadany temat. Uczniowie przygotowują pracę w dwuosobowych zespołach. Podział pracy w zespole jest dowolny.

Temat:

Przeczytajcie to koniecznie! (Rekomendacja ulubionej książki). Polećcie swoim koleżankom i kolegom książkę, którą warto przeczytać.

Praca musi się zmieścić na 1 stronie formatu A4. Nie ma wymagań co do czcionki, interlinii itp. Praca może też być napisana ręcznie.

Każdą pracę należy opisać według wzoru:
**imiona i nazwiska dwójki dzieci, klasa
adres szkoły (pieczęć szkoły)**

imię i nazwisko opiekuna

Prace należy dostarczyć do Miejskiej Biblioteki Publicznej w jeden ze wskazanych sposobów:

- osobiście – do Działu Instrukcyjno-Metodycznego MBP w Gliwicach, ul. Kościuszki 17, 44-100 Gliwice;
- listownie – na podany wyżej adres, z dopiskiem: TURNIEJ LITERACKI;
- wysyłając e-mail z załączoną pracą konkursową na adres: instrukcyjny@biblioteka.gliwice.pl, jako tytuł wiadomości proszę wpisać TURNIEJ LITERACKI.

Termin nadsyłania prac: 22 marca 2013 r.

Prace nadesłane po tym terminie nie będą rozpatrywane.

Z nadesłanych zgłoszeń komisja konkursowa, w skład której wejdą pracownicy oddziałów dla dzieci MBP w Gliwicach, wyłoni 6 prac, których autorzy (dwuosobowe zespoły) zostaną zaproszeni do II etapu.

Nazwiska laureatów I etapu zostaną opublikowane na stronie internetowej biblioteki **www.biblioteka.gliwice.pl**. Biblioteka powiadomi też telefonicznie szkoły, których uczniowie zakwalifikują się do II etapu.

Wyróżnione prace zostaną opublikowane w „**Oświatowym Miejskim Serwisie Informacyjnym**” („**Mały Miś**”), który jest bezpłatnie kolportowany do wszystkich gliwickich szkół, oraz na stronie Biblioteki dla Dzieci **www.dzieci36.blogspot.com**. Udział w konkursie jest równoznaczny z wyrażeniem zgody na publikację.

Warunkiem koniecznym wzięcia udziału w II etapie konkursu jest przeczytanie książki „**Ulysses Moore. Wrota czasu**” Pierdomenica Baccalaria. Tytuł ten znajduje się w zbiorach biblioteki i dzieci mogą go wypożyczyć.

II etap

Ten etap będzie miał formę **turnieju**. Zespoły zostaną zaproszone do siedziby biblioteki. Przed dziećmi postawione zostaną **różnorodne zadania** dotyczące treści książki „Ulysses Moore. Wrota czasu” P. Baccalaria oraz najbardziej podstawowych wiadomości dotyczących autora. Zadania będą punktowane. Drużyna, która zdobędzie największą liczbę punktów, wygra turniej i otrzyma nagrody. Zostaną też nagrodzone miejsca II i III. Wszyscy uczestnicy konkursu oraz opiekunowie otrzymają dyplomy.

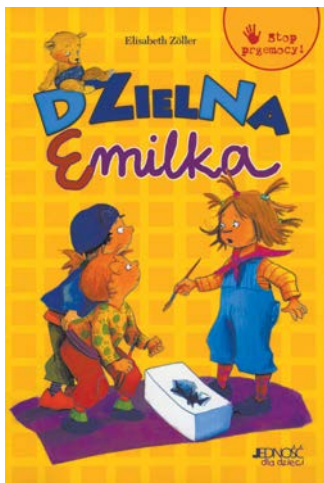
II etap odbędzie się 23 kwietnia 2013 r. o godz. 10 w Filii nr 16 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gliwicach przy ul. Skarbnika 3 (biblioteka znajduje się obok poczty). Data finału nie jest przypadkowa – 23 kwietnia przypada Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich.

Dane kontaktowe:

Miejska Biblioteka Publiczna w Gliwicach

Dział Instrukcyjno-Metodyczny
ul. Kościuszki 17
44-100 Gliwice
tel. 32 238 26 24
e-mail: instrukcyjny@biblioteka.gliwice.pl





Elisabeth Zöller
Dzielna Emilka
Jedność, Kielce 2009

Emilka jest miłą dziewczynką, która grzecznie bawi się z innymi dziećmi. Niestety na jej drodze staje dwóch urwisów, którzy jej dokuczają. Emilka postanawia się nie poddawać i stawia im czoła. Ta mądra i dzielna dziewczynka uczy dzieci, jak odnaleźć w sobie swoje mocne strony i siłę, żeby przeciwstawić się przemocy. Warto przeczytać książkę o Emilce, żeby dowiedzieć się, jak zachować się w sytuacji, kiedy ktoś nas źle traktuje.

Izabela Hornik
Miejska Biblioteka Publiczna
w Gliwicach

Christiane Wittenberg, Eva Spanjardt
Paulinka już umie myć ząbki
Nasza Księgarnia, Warszawa 2008



Paulinka jest dużą dziewczynką, ale wciąż opiera się przed myciem zębów. Rodzice chcą ją zachęcić do wykonywania tej czynności. Zabierają ją na wycieczkę do zoo, żeby pokazać jej, że nawet krokodyle potrafią zadbać o zęby. Jednak nie przekonuje to Paulinki do polubienia szczotkowania zębów. Wtedy z pomocą przychodzi ciocia, która jest dentystką. Tłumaczy ona dziewczynce, dlaczego mycie zębów jest takie ważne. Jeżeli chcecie dowiedzieć się, na czym polega praca dentysty i jak właściwie należy czy-

ścić zęby – sięgnijcie po książeczkę z przygodami Paulinki.

Izabela Hornik
Miejska Biblioteka Publiczna w Gliwicach



Paulette Bourgeois, Brenda Clark
Franklin uczy się jeździć
Debit, Bielsko-Biała 2007

Żółwik Franklin potrafi samodzielnie robić wiele rzeczy, m.in. pływać i nurkować pod wodą, wspinać się po drabinkach na placu zabaw. Chciałby umieć też jeździć na dwukółowym rowerku, ale wciąż ma z tym problem, chociaż jego koledzy już jeżdżą bez pomocniczych kółek. Franklin wstydzi się, że nie jeździ tak dobrze jak jego koledzy, i prosi o pomoc mamę. Sami przekonajcie się, czy uda mu się utrzymać równowagę i jakie są sposoby na trenowanie tej umiejętności!

Karolina Przybyła
Miejska Biblioteka Publiczna



Agnieszka Frączek
Ja już potrafię!
O sukcesie na sedesie!
Debit, Bielsko-Biała 2008

Rozstanie z nocnikiem i nauczenie dziecka korzystania z dorosłej ubikacji to nie lada wyzwanie dla każdego rodzica. Zabawna i pouczająca książka cenionej autorki dziecięcej Agnieszki Frączek nie tylko zaznajamia z nowym wyzwaniem, jakie staje przed maluchem, a także – i co najważniejsze – jest niezwykle przyjazna i obcowanie z nią to świetna zabawa. Dzieje się tak za sprawą... sedesu, który dzięki sprytnemu zabiegowi jest umieszczony na każdej stronie. Co więcej, dzięki wstawce dźwiękowej, można splukiwać wodę w sedesie do woli, co staje się prawdziwą atrakcją dla każdego dziecka, jeszcze długo po nauczeniu się korzystania z dorosłej ubikacji.

Iza Adamczak
Miejska Biblioteka Publiczna w Gliwicach

REDAKCJA:

Bożena Harazim
redaktor naczelny
harazim_b@um.gliwice.pl
Krzysztof Krzemiński
opracowanie graficzne
Anna Zygmantowska
korekta

AUTORZY I STALI

WSPÓŁPRACOWNICY:

Agnieszka Janowska-Chwaliszewska,
Daria Major,
Irena Paczek-Krawczak,
Agnieszka Manowska,

Stella Zaborowska-Nawrath,
KP UM Gliwice
Dorota Iwanek, Anna Pacoń,
PM 40 w Gliwicach
Anna Krasowska, SP 21 w Gliwicach
Agnieszka Kołacz, PM 42 w Gliwicach
Agata Cira, Michał Hüpsch,
Anna Serdyńska-Spieszko,
Marta Lewandowska G 3 w Gliwicach
Magda Kowalczyk, ZSO 1 / IV LO
w Gliwicach
Łukasz Andzel, BMC Gliwice

OPIEKA MERYTORYCZNA:
Wiktoria Gomolla, Poradnia

Psychologiczno-Pedagogiczna
w Gliwicach
Jacek Tarkota,
Gliwicki Ośrodek Metodyczny

ADRES REDAKCJI:

ul. Zwycięstwa 21,
44-100 Gliwice
tel. 32/239-12-91
e-mail: kp@um.gliwice.pl
www.gliwice.eu / Dla mieszkań-
ców

WYDAWCA:

Miasto Gliwice,
ul. Zwycięstwa 21,

44-100 Gliwice

NAKLAD: 15 000 bezpłatnych
egzemplarzy

DRUK:

Agora Poligrafia, Tychy
Redakcja zastrzega sobie prawo
do zmian i skrótów publikowanych
tekstów oraz nadawania im nowych
tytułów. Nie zwracamy tekstów
niezamówionych. Redakcja dołożyła
wszelkich starań, aby skontaktować
się z dysponentami praw autorskich.
Ewentualne niedopatrzenia zostaną
niezwłocznie skorygowane. Reproduk-
cje i przedruki mogą być dokonywane
wyłącznie za zgodą wydawcy.



Domowe sposoby walki z gripą

Za oknami sypie śnieg, wszędzie biało i pięknie. Tylko jak tu cieszyć się zimą, kiedy cała rodzina choruje? Jak w głuchym telefonie przekazuje się informacje, tak kolejni członkowie rodziny przekazują sobie gorączkę, bóle mięśni, katar, kaszel...

Jak sobie z tym poradzić? Każdy chyba zna jakiś domowy sposób na pokonanie grypy, ale czosnek i syrop z cebuli nie zawsze są skuteczne, a na pewno nie są zbyt przyjemne zarówno dla chorego, jak i dla jego otoczenia. Alternatywą może być na przykład imbirowy eliksir. Aby go przygotować, należy zetrzeć na tarce korzeń imbiru (wielkości dłoni), następnie z przetartych pozostałości wycisnąć sok. Dodać sok z 2 cytryn i miód do smaku (3-6 łyżek) – tak przygotowany syrop można dodawać do herbaty lub wody.



Imbir może pomóc także w postaci napoju: korzeń imbiru należy pokroić na plasterki (ok. pół dużej szklanki lub kubka), zalać wrzątkiem i odczekać 7-10 minut, aby woda przestygła i wyciągnęła z imbiru najlepsze właściwości. Wtedy dodać sok z całej cytryny, po czym doprawić miodem do smaku. Napój należy pić ciepły (imbir można zostawić w szklance).



Inny leczniczy napój można przygotować na zagotowanym mleku. Należy do niego dodać łyżeczkę smalcu, łyżeczkę cukru i jeden ząbek czosnku, wymieszać. Wypić dopiero, kiedy przestygnie. Więcej informacji dotyczących domowych sposobów radzenia sobie z gripą znajdziecie pod poniższymi adresami.

http://czasdzieci.pl/ro_artykuly/id,317103d.html

<http://czasdzieci.pl/eksperci/>

Rzadko kiedy całą wolność traci się od razu

David Hume

Trzeba ludziom zostawić wolność decyzji, nawet jeśli chcą decyzji szalonych albo tragicznych

Maria Dąbrowska

Wolności nie można symulować

S.J. Lec

Wolność i szczęście mieszkają w nas samych, trzeba je tylko odnaleźć

Edmund Małkiewicz

Wolność istnieje tylko w ziemi marzeń

Friedrich Schiller

Wolność jest niepodzielna

Herber Marcuse

Wolność nie jest darem, ma krople potu na czole

Zbigniew Jerzyna

Wolność nie znaczy, że można się poruszać po niewłaściwej stronie ulicy

Indira Gandhi

Wolność powinna mieć swoje granice

S.J. Lec

Wolność to oddech życia

Alfred Delp

Wolność to zdolność do samodyscypliny

Georges Clemenceau

Wolność to życie pozbawione lęku

Katrzyzna Kidacka

Wolność wymaga odpowiedzialności, dlatego budzi lęk w tak wielu ludziach

Jules Renard

Wolność... to wybór między pracą a śmiercią głodową

Samuel Johnson

Daria Major